

BLISKO WIERNYCH

Rozmowa z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem, metropolitą krakowskim

□ 16 października br. minęła 30. rocznica wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To niezwykle ważna data nie tylko dla milionów Polaków, ale także dla całego Kościoła powszechnego. Kiedy tamtego pamiętnego dnia kardynał Pericle Felici wymawiał imię nowego papieża, Ksiądz Kardynał stał wówczas na placu św. Piotra, przy wejściu do Bazyliki. W książce *Świadectwo* wspomina Ksiądz, że pomyślał wówczas: „Stało się”. Co Ksiądz wtedy czuł?

■ Stało się to, co w duchu wielu przeczuwało. Otóż krakowski kardynał został wybrany na papieża. Poczulem z jednej strony lęk, jak to będzie, a z drugiej wielką radość płynącą z wywyższenia narodu polskiego.

□ Po raz pierwszy zetknął się Ksiądz Kardynał z Karolem Wojtyłą w 1957 roku, kiedy wstąpił Ksiądz do seminarium. Karol Wojtyła wykładał wówczas teologię moralną. W książce *Świadectwo* podkreśla Eminencja, że Karol Wojtyła wywarł na Księdzu ogromne wrażenie swą mądrością, pobożnością, ale jednocześnie odczuwał Ksiądz wówczas pewien dystans. Kiedy ten dystans zniknął?

■ Nie był to dystans sztucznie stwarzany, wynikający z piastowania funkcji lub urzędu. Ksiądz Wojtyła minimalizował dystans. Przy nim wszyscy czuli się sobą, gdyż taką tworzył wokół siebie atmosferę. Był kochającym ojcem – wszyscy wiedzą, że ojciec kocha miłością ojcowską, a jednocześnie mają wobec niego pewien dystans wynikający z miłości synowskiej.

□ Jak wyglądały pierwsze dni pracy Jana Pawła II? We wzruszającym filmie *Świadectwo* mówi Ksiądz Kardynał, że Ojciec Święty w niedługim czasie po wyborze na papieża stwierdził, że czuje się tak, jakby był w Watykanie od zawsze...

■ Ojciec Święty Jan Paweł II był otwarty na świat. Znał wszystkie podstawowe języki, wiele osób w świecie. Nie miał kompleksów, a jednocześnie swoją postawą i osobowością przyciągał do siebie ludzi różnych orientacji politycznych, wyznań i religii. Jego zdrowa otwartość wpływała z dobrego przygotowania naukowego i kulturalnego. Watykan od razu stał się miejscem, w którym poczuł się jak u siebie.

□ Jak wyglądały pierwsze dni pracy księdza Stanisława Dziwisza jako sekretarza Jana Pawła II?

■ Moja praca i moje obowiązki wyglądały podobnie do tych w Krakowie. Zmienił się jedynie ich zasięg i ciężar odpowiedzialności. Według moich możliwości i przygotowania zawsze, tu i tam, starałem się Mu służyć. Praktycznie nie miałem prywatnego życia. Moim życiem było życie Ojca Świętego Jana Pawła II.

□ Za jakimi miejscami w Krakowie tęsknił Ojciec Święty najbardziej?

■ Nie było czasu na tęsknoty, gdyż pracy było ponad miarę. Pozostało umiłowanie Krakowa. Oczywiście Jan Paweł II żył katedrą wawelską, kryptą św. Leonarda, w której celebrował mszę świętą prymicyjną. To

właśnie bezpośrednio z katedry udał się do Rzymu, aby wziąć udział w historycznym konklawe. Tych miejsc jest więcej, nie sposób wymienić wszystkie, ale warto chociażby wspomnieć bazylikę oo. Franciszkanów, klasztor ss. Karmelitanek, kościół ss. Bernardynek, bazylikę Mariacką czy św. Floriana. Także Tyniec i Bielany.

□ Był Ksiądz Kardynał blisko Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II przez prawie czterdzieści lat – 12 lat w Krakowie i 27 w Rzymie. Zarówno w filmie *Świadectwo*, jak i w książce pod tym samym tytułem zwraca Eminencja uwagę, że podczas tych wszystkich lat najtrudniejszym momentem dla Księdza było nakrycie twarzy Papieża jedwabną chustą... Trudnych, dramatycznych chwil było więcej – był zamach na Ojca Świętego na placu św. Piotra w Rzymie 13 maja 1981 roku, była próba zamachu w Fatimie, ogromne cierpienie Papieża... Jakie obrazy związane z Ojcem Świętym, oprócz tych najbardziej dramatycznych, pojawiają się w pamięci Księdza Kardynała najczęściej? Jakie charakterystyczne gesty, słowa, przesłania Ojca Świętego nosi Eminencja głęboko w sercu?

■ Byłem pod wrażeniem wielkiego szacunku Ojca świętego do Matki Teresy z Kalkuty. Wspierał jej działalność, doceniał jej nowe inicjatywy w postaci otwierania nowych domów opieki w różnych stronach świata. Zawsze ukazywał jej blask, gdyż jej miłość do Boga i ludzi była miłością bez miary. W służbie czło-



8 czerwca 1997 r. na dziedzińcu Collegium Maius Jan Paweł II spotkał się z pracownikami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej; tuż za Ojcem Świętym jego osobisty sekretarz ks. Stanisław Dziwisz

A. Mari

wiekowi rozumieli się bez słów, gdyż ich działalność wpływała z głębokiej modlitewnej więzi z Bogiem.

Oczywiście, na innej płaszczyźnie niezwykle symboliczne było przejście Jana Pawła II z kanclerzem Helmutem Kohlem przez Bramę Brandenburską. Oto przedstawiciele dwóch zwaśnionych kiedyś narodów przechodzą przez Bramę, która kiedyś była oznaką zniewolenia i podeptania ludzkiej godności, a dziś staje się miejscem ostatecznego obalenia wrogiej ideologii komunistycznej i nazistowskiej.

□ „Otwórzcie drzwi!” i „Nie lękajcie się!” – to pamiętne słowa wygłoszone przez Jana Pawła II 22 października 1978 roku. To one – o czym mówi Eminencja w książce – stały się mottem Jego życia i myślą przewodnią pontyfikatu. O tym przypominać ma Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, którego budowę uroczyste rozpoczęto 11 października 2008 roku.

■ Budowa Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” jest naszym obowiązkiem i przywilejem. Jest hołdem i wdzięcznością zarazem.

Zapraszam wszystkich, którym leży na sercu żywe utrwalenie dziedzictwa Ojca Świętego, o włączenie się w powstający projekt. Zapraszam zwłaszcza pokolenie JP2, które już zaznaczyło swój wkład poprzez przyniesienie symbolicznych kamyków.

□ Jak często bywał Ksiądz Kardynał w Krakowie jako sekretarz Jana Pawła II?

■ W Krakowie bywałem co pewien czas. Oficjalnie z Ojcem Świętym i nieoficjalnie, kiedy miałem do załatwienia wiele różnych spraw. Oprócz tego żywo interesowałem się tym, co dzieje się w naszym pięknym mieście. Mogę śmiało powiedzieć, że znam Kraków, jego cienie i blaski. Życie Kościoła krakowskiego zawsze było mi bliskie.



Uroczyste rozpoczęcie prac budowlanych Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, 11 października 2008 r.



18 maja 2008 r. pod Oknem Papieskim przy ul. Franciszkańskiej 3 podczas koncertu zespołu Arka Noego



Metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz

□ Jakie miejsca w Krakowie, obiekty sakralne dziś są najbliższe sercu Eminencji?

■ Siłą rzeczy biskupowi Krakowa bliska jest katedra wawelska. To w niej kiedyś przyjmowałem święcenia kapłańskie. Odwiedzam na modlitwie sąsiadów z naprzeciwka, czyli oo. Franciszkanów. Wszystkie kościoły i parafie ogarniam moją troską pasterską, zwłaszcza kościoły akademickie św. Anny, oo. Dominikanów czy xx. Misjonarzy.

□ Od czerwca 2005 roku, a więc od momentu, kiedy został Ksiądz Kardynał nominowany przez Benedykta XVI na arcybiskupa metropolitę krakowskiego – kontynuuje Eminencja misję realizowaną w latach 1964–1978 tu, w Krakowie także przez Karola Wojtyłę. Jakie zadania wyznaczył sobie Ksiądz Kardynał na początku tej misji i jak udaje się je teraz realizować?

■ Staram się upamiętnić dla przyszłych pokoleń dziedzictwo Sługi Bożego Jana Pawła II. Z tej racji powołałem do życia Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Łagiewnikach. Staram się być blisko wiernych, gdyż tylko w ten sposób można rozumieć ich problemy i bolączki. Pasterz musi mieć rozeznanie, w jakich warunkach żyją wierni i na jakie niebezpieczeństwa są narażeni. Umacnianie rodziny jest podstawą Kościoła i społeczeństwa. Zdrowa i zamożna rodzina to zdrowy i zamożny naród. Zależy mi, aby Kościół krakowski był mocno zakotwiczony w życiu miasta i diecezji, zachowując swoją tożsamość religijną. Troska o młodzież to szczególne zadanie biskupa krakowskiego. Ojciec Święty dał nam jasne wytyczne, które są naszym programem.

□ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Rita Pagacz-Moczarska